

Praktyczne znaczenie bitcoina na wybranych obszarach prawa prywatnego

dr Konrad Zacharzewski¹

Wpisanie bitcoina w schematy pojęciowe charakterystyczne dla metodologii nauk prawnych staje się potrzebą całkiem pilną. Nie trzeba bowiem zbytnio nadwyreżać wyobraźni, aby dojść do prawdopodobnego przekonania, że ten alternatywny względem legalnie emitowanego pieniądza miernik wartości może stać się niebawem na tyle popularny, że wzbudzi całkowicie realne problemy w praktyce wymiaru sprawiedliwości związane z jego precyzyjnym zakwalifikowaniem pod względem usytuowania na tle znanych obecnie instytucji prawa prywatnego oraz publicznego. Dyskusja na temat bitcoina rozwija się. W numerze 21/2014 „Monitora Prawniczego” został opublikowany pierwszy artykuł z cyklu². Niniejsze opracowanie stanowi kontynuację podjętych rozważań.

Bitcoin jako świadczenie w umowie sprzedaży i zamiany

Próbie usytuowania bitcoina na tle grupy umów typowych prowadzących do przeniesienia prawa podmiotowego w trybie sukcesji singularnej należy rozpocząć od stwierdzenia, że **bitcoin może być rozpatrywany w dwóch rolach – jako środek zapłaty albo jako ekwiwalent zapłaty**. Może więc charakteryzować przedmiot świadczenia zarówno kupującego (bitcoin jako cena), jak i sprzedającego (bitcoin jako przedmiot sprzedaży). Respektując postulat precyzyjnego posługiwania się językiem prawniczym trzeba powiedzieć, że umowa zobowiązująca do rozporządzenia, w ramach której bitcoin występuje jako świadczenie kupującego (nabywcy), a świadczenie sprzedającego polega na przeniesieniu mienia, może zostać zakwalifikowana wyłącznie jako umowa zamiany. Idąc tym tropem jako umowa sprzedaży może zostać zakwalifikowana tylko taka umowa zobowiązująca do rozporządzenia, w ramach której świadczenie jednej strony opiewa na bitcoin, a świadczenie drugiej strony ma wymiar pieniężny *sensu stricto*. Przekładając tę obserwację na grunt praktyki życia codziennego można powiedzieć, że **bitcoin stanowiący świadczenie wynikające z umowy prowadzącej do przeniesienia prawa w trybie sukcesji singularnej może zostać wykorzystany wyłącznie na dwa sposoby – do dokonywania transakcji barterowych (przy świad-**

czeniu bitcoina za rzecz albo prawo) oraz do sprzedaży kantorowej (przy wymianie bitcoina na legalny pieniądz i *vice versa*).

Patrząc na cyrkulację bitcoina z perspektywy esencjonalnych elementów umowy sprzedaży trzeba podkreślić, że przepis art. 535 KC wymaga ceny jako ekwiwalentu przewłaszczenia rzeczy, a cena ma być wyrażona w pieniądzu, ponieważ w przeciwnym razie jako skutek czynności prawnej w rachubę wchodzi umowa zamiany, a nie umowa sprzedaży. Dystynkcja pomiędzy tymi bardzo podobnymi do siebie źródłami zobowiązań z grupy obejmującej przeniesienie prawa podmiotowego ze zbywcy na nabywcę w trybie sukcesji singularnej ze szczególną ostrością wylania się właśnie w przypadku umówionej zapłaty za pomocą bitcoina. Wiele bowiem wskazuje na to, że prawidłowo przeprowadzony zabieg zakwalifikowania takiego zobowiązania powinien doprowadzić do wniosku, iż strony zawarły umowę zamiany (art. 603 KC), do której przepisy o umowie sprzedaży znajdują zastosowanie – ale tylko odpowiednie (art. 604 KC). Pewien obszar skutków umowy przewidującej świadczenie w postaci bitcoina nie będzie mógł więc zostać ukształtowany przez kodeksowe przepisy o umowie sprzedaży.

Nie rzutuje to bynajmniej na efektywność ochrony sfery prawnej konsumentów, ponieważ postanowienia umowne przewidziane ewentualnie we wzorcach umów (regulaminach oraz wzorach umów) mogą w praktyce odnosić się do bitcoina traktowanego jako świadczenie konsumenta przeznaczone dla profesjonalisty, ale jako takie nie będą wiązały konsumenta, jeżeli zostaną zdyskwalifikowane jako niedozwolone (art. 385¹ § 1 KC). Wiele wskazuje również na to, że znacząca spuścizna uzewnętrzniiona w rejestrze klauzul niedozwolonych UOKiK będzie mogła zostać spożytkowana w fazie abstrakcyjnej kontroli wzorców umowy, ze względu na analogiczne usytuowanie bitcoina jako świadczenia konsumenta o charakterze pieniężnym. W interesie ochrony sfery prawnej konsumentów leży interpretacja bitcoina wprost jako ceny płaconej albo oczekiwanej przez konsumenta, czyli jako świadczenia pieniężnego, zupełnie ignorując niuanse związane z określeniem jego konstrukcji, charakteru prawnego oraz kwalifikacji prawnej.

Świadczenie pieniężne może zostać wyrażone w innym niż pieniądz mierniku wartości. Dlatego bitcoin dany (przeniesiony) jako zapłata będzie miał status ceny według art. 536 KC, ze względu na kompetencję przysługującą osobom prawa cywilnego przewidzianą w art. 358¹ § 2 KC. **Sformułowanie językowe „cena wyrażona w bitcoinie” jest więc poprawne.** Nie będzie jednak do bitcoina odnosił się cały kodeksowy reżim ceny sprzedaży, w szczególności przewidziany w przepisach art. 537–541 KC, ponieważ regulacja normatywna bitcoina jako ceny sprzedaży w chwili obecnej nie obowiązuje. Nie wydaje się zresztą, aby była potrzebna na tym odcinku, skoro bitcoin jako inny niż pieniądz miernik wartości nie wymaga zcentralizowanego ukształtowania reguł cyrkulacji, a jego dynamiczny rozkwit odbywa się właśnie dzięki naturze rozproszonej. Względem bitcoina powinien być jednak stosowany reżim odpowiedzialności sprzedawcy z tytułu rekojmii za wady rzeczy sprzedanej, co z natury rzeczy nie

¹ Katedra Prawa Cywilnego i Bankowego WPIA UMK w Toruniu, Prodiekan ds. Studenckich WPIA UMK w Toruniu, www.zacharzewski.pl.

² K. Zacharzewski, Bitcoin jako przedmiotu stosunków prawa prywatnego, MoP Nr 21/2014, s. 1132 i n.

może odnosić się do wad fizycznych oraz prawnych bitcoina, ale tylko do wad fizycznych oraz prawnych klucza prywatnego umożliwiającego wykonywanie praw podmiotowych związanych z bitcoinem.

Przeniesienie własności nieruchomości za bitcoiny

Jak się wydaje, w bitcoinie *de lege lata* może zostać wyrażona cena w umowie sprzedaży nieruchomości. Notariusz nie będzie miał podstawy odmowy sporządzenia aktu notarialnego, skoro dopuszczalne jest określenie ceny w walucie innej niż polska, a generalna kompetencja przewidziana w art. 358¹ § 2 KC nie ogranicza wykorzystania innych niż pieniądź mierników wartości przy dokonywaniu czynności prawnych określonego rodzaju. Skoro cena w umowie sprzedaży jest przykładem świadczenia pieniężnego, to inny niż pieniądź miernik wartości może być ekwiwalentem świadczenia sprzedawcy w postaci przeniesienia własności nieruchomości w umowie rozporządzającej własnością nieruchomości.

Gdyby taka nowatorska kwalifikacja nie mogła zostać – z różną argumentacją – przeprowadzona, to w rachubę wchodzi oczywiście **dopuszczalność zawarcia umowy zamiany nieruchomości na bitcoiny**. W obydwu sytuacjach należności publicznoprawne (PCC, VAT) powinny zostać – oczywiście – przerachowane na złotówki (po kursie partykularnym uzgodnionym przez strony albo średnim obliczonym stosownie do reguł przedstawionych nieco wyżej – w pierwszym przyczynku z cyklu). Przepisy o maksymalnych stawkach taksy notarialnej przewidują wyrażenie stawek w złotych³, toteż wynagrodzenie notariusza nie może zostać wyrażone w bitcoinach. Ewentualnie notariusz mógłby przyjąć wynagrodzenie w bitcoinach na zasadzie *datio in solutum* (art. 453 KC), wykonując wszelako ciężące na nim zobowiązania podatkowe (w zakresie VAT oraz podatku dochodowego) w walucie polskiej (bitcoina w tym celu sprzedając albo zachowując i płacąc podatki z zasobu polskiego pieniądza).

Nabywanie własności nieruchomości w zamian za bitcoiny może zostać sfinansowane **kredytem bankowym**. Punktem odniesienia przy określaniu wysokości kredytu powinna być wartość nieruchomości, na co kurs bitcoina nie ma żadnego wpływu. Kredyt powinien być nominowany w legalnym pieniądzu. W legalnym pieniądzu kredyt powinien też zostać spłacony przez kredytobiorcę – z ewentualnym odstępstwem wynikającym z umówienia się z bankiem o odnowienie zobowiązania (art. 506 KC) albo o *datio in solutum* (art. 453 KC). Praktyczny zasięg takiej możliwości jest jednak raczej iluzoryczny, ponieważ instytucje bankowe nie mają zasadniczo interesu w przyjmowaniu innych niż pieniądź mierników wartości (z wyłączeniem metali i kamieni szlachetnych, po wiarygodnym oszacowaniu), a kursy bitcoina są aktualnie dość niestabilne. Ocena wiarygodności (tzw. zdolności) kredytowej przed udzieleniem kredytu może uwzględniać bitcoiny

jako składnik majątku kredytobiorcy, tak samo jak każdą inną postać mienia. Ze względu na zmienną wartość rynkową bitcoina, w interesie wierzyciela (banku) jest wyliczenie tego składnika majątku z zachowaniem w praktyce aktualnego postulatu ostrożności, w celu uniknięcia deprecjacji substratu odpowiedzialności osobistej kredytobiorcy, co jest jednak dość oczywiste.

Pożyczka bitcoinów

Kwestia pożyczki wyrażonej w bitcoinie nie wiąże się z kłopotliwymi do rozwiązania problemami jurystycznymi. **Dopuszczalność zawarcia takiej umowy jest raczej niekwestionowana**, ponieważ przepis art. 720 KC nie różni (*lege non distinguente*) przedmiotów pożyczki, gdyż wymaga tylko ich rodzajowego skwantyfikowania, a bitcoin ten warunek spełnia (ze względu na atrybut zamienności przypominając rzecz zamienną). Tak samo klarowny jest problem oprocentowania jako wynagrodzenia pożyczkodawcy, które powinno zostać wyrażone w bitcoinie albo – co powinno wynikać z umowy – w innym mierniku wartości, ale wówczas z zastrzeżeniem umownego zsynchronizowania kursu waluty oprocentowania z kursem bitcoina w terminie wymagalności roszczenia o zwrot pożyczki. Bez wprowadzenia takiej klauzuli do umowy pożyczki może dojść do sporu w zakresie wysokości oprocentowania stanowiącego wynagrodzenie pożyczkodawcy. Rozwiązanie tego sporu wymagałoby doprowadzenia do niekwestionowanego przez strony określenia kursu bitcoina w chwili wymagalności roszczenia o zapłacenie oprocentowania oraz roszczenia o zwrot pożyczki. Niewątpliwie jest zaś to, że pożyczka powinna zostać zwrócona oczywiście w nominale, nawet jeżeli nominala opiewa na bitcoina.

Problematyka prawa odszkodowawczego

Indemnizacja szkód polegających na uszczerbku w majątku składającym się m.in. z bitcoinów może rozgrywać się w obu reżimach odpowiedzialności odszkodowawczej. **Linia rozgraniczająca reżim odszkodowawczy *ex delicto* oraz *ex contractu* przebiega na tradycyjnie respektowanej płaszczyźnie**, zbieg podstaw odpowiedzialności (art. 430 KC) wchodzi oczywiście w rachubę na wypadek wywołania jednym zdarzeniem skutków zdalnych do zakwalifikowania jako niewykonanie albo nienależyte wykonanie zobowiązania opiewającego na bitcoina oraz jako zdarzenie obiektywnie bezprawne, którego skutki odnoszą się do substancji bitcoina jako postaci mienia albo jego wartości. Trzeba też podkreślić, że właśnie na tle dziedziny odszkodowawczej wyłaniają się szczególnie doniosłe, w ujęciu praktycznym, problemy jurystyczne charakterystyczne dla zjawiska zmiany wysokości szkody wraz ze zmianą wartości rynkowej składnika majątku dotkniętego skutkami zdarzenia bezprawnego, co jest jednak zagadnieniem znacznie rozleglejszym.

Powstanie obowiązku naprawienia szkody polegającej na uszczerbku w bitcoinie albo w jego wartości wymaga ziszczenia się trzech znanych przesłanek, które powinny zostać wykazane przez poszkodowanego (art. 6 KC), z wyłączeniem winy dłużnika *ex contractu*. I właś-

³ Zob. § 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28.6.2004 r. w sprawie maksymalnych stawek taksy notarialnej, t. jedn.: Dz.U. z 2013 r. poz. 237 ze zm.

nie w dziedzinie dowodowej wylania się najpoważniejsza trudność pragmatyczna na tle indemnizacji, ponieważ akty bezprawności obiektywnej względem interesów osób materialnie utytułowanych do bitcoina rozgrywają się w skomplikowanym środowisku IT, a kreacja bitcoina opiera się na najbardziej wyrafinowanym algorytmie. Pomyślność aktów bezprawności obiektywnej jest uzależniona od efektywnego zacierania śladów działania w przestrzeni internetowej. Przy dość stabilnej dogmatycznie teoretycznej podstawie indemnizacji szkód polegających na uszczerbku w majątku składającym się m.in. z bitcoina, trudności praktyczne (dowodowe) mogą zostać przezwyciężone za pomocą biegłych w dziedzinie IT.

Stosunkowo dużą uwagę przykuwają ostatnio **problemy dopuszczalności i sposobów dochodzenia roszczeń odszkodowawczych na wypadek utraty bitcoina spowodowanej przez hakerów komputerowych** (tzw. cyberprzestępców). W praktyce odnotowano już takie przypadki (najgroźniejszym jest oczywiście „ograbienie” przez hakerów dość popularnej swego czasu giełdy bitcoinów, tj. Mt.Gox w lutym 2014 r.). Wnikanie w niuanse karnoprawnej dziedziny cyberprzestępczości nie znajduje zakotwiczenia wśród głównych tematycznych obszarów przyczynku, ale trzeba podkreślić, że praktyczne osiągnięcia pomocniczych nauk prawnokarnych (głównie kryminalistyki) mogą okazać się szczególnie pożyteczne w fazie subsumcji stanów faktycznych uważanych za zdarzenia bezprawne oraz w fazie analizy procesowej dostępnych materiałów dowodowych przez sąd cywilny. Rzecz jasna, w przypadku ingerencji hakera komputerowego w substancję majątkową osoby prawa cywilnego najpoważniejsze praktyczne trudności dowodowe wiążą się z wykazaniem pierwszej przesłanki powstania obowiązku naprawienia szkody, tj. zdarzenia bezprawnego. I właśnie w tej sferze szczególna rola przypada ustaleniom organów zwalczających cyberprzestępczość oraz jej skutki.

Patrząc na indemnizację szkody wynikającej ze zdarzenia bezprawnego odnoszącego się do bitcoina przez pryzmat reżimu dowodowego w procesie cywilnym nie można więc, jak się wydaje, zignorować znaczenia ustaleń zagranicznych organów wymiaru sprawiedliwości oraz organów administracyjnych wyposażonych w prerogatywy nadzorczo-policyjne, które w sposób konwencjonalny (tj. w granicach kompetencji) wyraziły swoje stanowisko na temat zaszłości związanych ze skutkami zdarzeń bezprawnych odnoszących się do bitcoina funkcjonującego w globalnej przestrzeni prawnej. W pewnym ogólniejszym sensie sąd rozpoznający sprawę zainicjowaną przez poszkodowanego może więc opierać się na ustaleniach zagranicznych sądów oraz organów administracji, traktując je jako dowód w sprawie, chociaż nie będzie z pewnością tymi ustaleniami związany bezpośrednio na zasadzie przewidzianej w przepisach art. 11 KPC.

Bitcoin w prawie rodzinnym

W wymiarze podstawowych instytucji prawa rodzinnego nasuwa się refleksja, że bitcoin może być przedmiotem majątku osobistego każdego z małżonków, a także – oczywiście – przedmiotem majątku wspólnego. Bitcoin wydo-

byty albo uzyskany jako ekwiwalent świadczenia przed zawarciem związku małżeńskiego stanowi **majątek osobisty małżonka** po zawarciu małżeństwa (art. 33 pkt 1 KRO). Surogaty uzyskane w zamian za bitcoina również (art. 33 pkt 10 KRO). Po zawarciu małżeństwa bitcoin uzyskany jako wynagrodzenie za pracę⁴ albo jako dochód z działalności zarobkowej stanowi **składnik majątku wspólnego** (art. 31 § 2 KRO).

Na tym tle wylaniają się zresztą typowe dla stosunków małżeńskich problemy związane z ukrywaniem przez małżonka przed współmałżonkiem dochodów, które *ex lege* trafiły do masy wspólnej, ale *de facto* pozostają do dyspozycji małżonka osiągającego dochód nieujawniony drugiemu małżonkowi. W takiej sytuacji praktycznej (np. ukrywanie koparki przed współmałżonkiem), w rachubę może wchodzić naruszenie obowiązku przyczyniania się do zaspokajania potrzeb rodziny (art. 27 KRO), a nawet ziszczenie się jednego z elementów przesłanki trwałego i zupełnego rozkładu pożycia (art. 56 § 1 KRO). **Bitcoin może zostać objęty treścią umowy majątkowej małżeńskiej.** Zmiana rynkowej wartości bitcoina może natomiast stać się źródłem ciekawych problemów jurydycznych, np. przy podziale majątku wspólnego oraz w związku z zawarciem majątkowej umowy małżeńskiej przewidującej rozdzielność z wyrównaniem dorobków. Po zawarciu takiej umowy majątkowej małżeńskiej, korzyści albo uszczerbki wynikające ze zmiany rynkowego kursu bitcoina wchodzącego w skład majątku osobistego decydują o wartości dorobku (art. 51³ § 1 KRO), a po ustaniu tego ustroju majątkowego podlegają wyrównaniu (art. 51⁴ § 1 KRO), co może być zarzewiem międzymałżeńskiego sporu.

Na okoliczność ustania małżeństwa w wyniku rozwodu **bitcoin jako ewentualny składnik majątku wspólnego dzieli los prawny innych składników majątku i**, zgodnie z ogólnymi regułami w tej mierze, zmienia się jego status jako przedmiotu współwłasności. Współwłasność bitcoina przybiera postać współwłasności w częściach ułamkowych, bitcoin podlega więc podziałowi w stosunku do wysokości udziału, a w wyniku podziału może stać się niepodzielnym składnikiem majątku jednego z rozwiedzionych małżonków na zasadach ogólnie panujących w tej mierze. Trzeba jednak dodać, że faktyczne dysponowanie bitcoinem zależy od efektywnego wykonywania władztwa nad kluczem prywatnym. **Dlatego fizyczny podział bitcoina jest możliwy (do granic najmniejszej części ułamkowej) tylko w drodze darowizny udziału przy wykorzystaniu klucza prywatnego**, czyli przeniesienia adekwatnego udziału we wszystkich wspólnych bitcoinach przez małżonka posiadającego wszystkie wspólne bitcoiny na małżonka nieposiadającego bitcoinów przed podziałem. Nie rodzi takich perturbacji podział cywilny wspólnych bitcoinów ani przyznanie wspólnych bitcoinów na wyłączną własność jednemu z małżonków z obowiązkiem spłat albo dopłat wyrażonych w innych postaciach mienia (np. w legalnym pieniądzu). Alternatywnym i dopuszczalnym sposobem doprowadzenia do podziału bitcoina jest też nabycie za bitcoiny podlegające podziałowi inne-

⁴ Wypłata całego wynagrodzenia w bitcoinach nie jest dopuszczalna, można jednak bitcoinami wypłacić jego część. Wynika to z art. 86 § 2 KP.

go mienia i jego podział na ogólnych zasadach przewidzianych w art. 210 i n. KC.

Pozostając w głównym nurcie prawa rodzinnego, trzeba też wspomnieć o **prawnym położeniu niepełnoletniego dziecka względem bitcoina**. Wbrew pozorom jest to całkiem aktualna i z prawnorodzinne punktu widzenia doniosła kwestia. Łatwa dostępność do środków technicznych umożliwiających kreowanie bitcoinów oraz dysponowanie bitcoinami narzuca całkiem poważne traktowanie postawionego zagadnienia. Za pomocą tzw. smartfona można bowiem płacić bitcoinami, co nie należy obecnie do szczególnych osobliwości jako norma.

Różnicowanie położenia prawnego osób o pełnej zdolności do czynności prawnych nie znajduje usprawiedliwienia ze względu na przedmiot świadczenia wynikającego z czynności prawnej w postaci bitcoina. Umowa opiewająca na bitcoina nie może więc zostać dotknięta sankcją nieważności tylko ze względu na przedmiot świadczenia, ponieważ takiego ograniczenia nie przewiduje przepis art. 58 KC, a generalna dopuszczalność posługiwania się bitcoinami w stosunkach prywatnoprawnych wynika z art. 358¹ § 2 KC. **Osoby fizyczne wyposażone w pełną zdolność do czynności prawnych mogą względem bitcoina i przy użyciu bitcoina wykonywać każde przysługujące im prawo podmiotowe** (np. darować, otrzymać w darowiźnie, przyjąć jako zapłatę, zapisać windykacyjnie itp.).

Jeżeli natomiast chodzi o **wykonywanie praw podmiotowych względem bitcoina przez osoby, które nie mają zdolności do czynności prawnych**, to w rachubę może wchodzić jedynie sankcja **bezwzględnej nieważności czynności prawnej opiewającej na bitcoina** (art. 14 § 1 KC), z całym podążającym za tym arsenalem skutków prawnych. Wyłącznie wykorzystanie bitcoina jako środka zapłaty w transakcjach detalicznych o charakterze powszechnym i skali uważanej za drobną uchyla ten skutek z chwilą spełnienia świadczenia, chyba że pociąga za sobą rażące pokrzywdzenie osoby niezdolnej do czynności prawnych (art. 14 § 2 KC).

Natomiast **dysponowanie bitcoinem przez osobę o ograniczonej zdolności do czynności prawnych** pociąga za sobą normalne konsekwencje towarzyszące takim ograniczeniom aktywności w sferze kompetencji przysługujących osobom prawa cywilnego (art. 18–22 KC), nie wyłączając oczywiście instytucji zgody przedstawiciela ustawowego (art. 17 KC). Szeroką wiązkę charakterystycznych problemów jurystycznych niesie ze sobą pozyskiwanie (wykopywanie) bitcoinów przez osoby o ograniczonej zdolności do czynności prawnych. W **zasadzie nie ma przeszkód, aby osiągnięte profity (wykopane bitcoiny) traktować jako zarobek w rozumieniu art. 21 KC**. Takim zarobkiem uzyskanym z wykopywania bitcoinów osoba ograniczona w zdolności do czynności prawnych będzie mogła dysponować samodzielnie (tj. poza kontrolą rodziców), chyba że sąd opiekuńczy z ważnych powodów postanowi inaczej.

Bitcoin w prawie spadkowym

W wymiarze podstawowych instytucji prawa spadkowego status bitcoina jest jednoznaczny, ponieważ **bitcoin**

wchodzi do spadku, gdyż mieści się w granicach pojęciowych określonych w przepisie art. 922 KC. Jeżeli przed otwarciem spadku bitcoin stanowił składnik majątku spadkodawcy, to zasługuje na zakwalifikowanie jako prawo majątkowe spadkodawcy. Z racji argumentów wyeksplikowanych nieco wyżej, osoba fizyczna w chwili śmierci nie może mieć statusu dłużnika bitcoina w związku z prowadzonym wydobywaniem tego miernika wartości. Wydobywanie bitcoinów nie jest więc źródłem pasywów (oprócz kosztów koparki oraz energii elektrycznej).

Jeżeli natomiast spadkodawca przed śmiercią zaciągnął zobowiązanie opiewające na bitcoiny, ale nie zdołał go wykonać przed śmiercią, to **dług opiewający na świadczenie wyrażone w bitcoinach wchodzi do spadku**. Cezura czasowa decydująca o chwili powstania takiego długu w majątku spadkodawcy jest dość łatwo uchwytana. Świadczenie obejmujące swoim przedmiotem bitcoina zostaje spełnione wraz z wykorzystaniem klucza prywatnego, autoryzującego skutek rozporządzający jako trzecia, dodatkowa przesłanka osiągnięcia skutku rozporządzającego prawem podmiotowym po zawarciu umowy zobowiązującej do rozporządzenia (oprócz tradycyjnie wyodrębnianej umowy zobowiązującej do rozporządzenia oraz umowy rozporządzającej według art. 510 § 1 KC). Świadczenie wyrażone w bitcoinach stanowi zatem dług spadku, jeżeli nie zostało spełnione przed śmiercią spadkodawcy, który zaciągnął zobowiązanie do spełnienia takiego świadczenia. **Zupełnie marginalne, jak się wydaje, znaczenie praktyczne będą miały sytuacje, gdy śmierć nadeszła dokładnie w chwili wykonywania uprawnienia z klucza prywatnego, a procedura akceptacji została rozpoczęta, ale nie została zakończona ze względu na nadejście śmierci**. Tę dość osobliwą sytuację można w wymiarze statystycznym zignorować, ponieważ przypomina dość rzadko występujący w praktyce przypadek śmierci nadchodzącej pomiędzy włożeniem do bankomatu karty płatniczej i wybiciem na klawiaturze numeru pin. Dyspozycja nie zostaje wówczas wykonana (świadczenie nie zostaje spełnione) i bitcoin nie opuszcza majątku spadkodawcy, czyli stanowi element spadku, tak samo jak roszczenie przeciwko spadkodawcy o wykonanie umowy przewidującej obowiązek przeniesienia bitcoina na wierzyciela spadkodawcy za pomocą klucza prywatnego, które powiększa pasywa spadku.

Najżywotniejszy, jak się wydaje, problem związany z efektywnym nabyciem bitcoina jako elementu spadku i możliwością wykonywania tego prawa podmiotowego przez spadkobierców wiąże się z **praktycznymi uwarunkowaniami niezbędnymi do ziszczenia się przesłanek wykonywania tego prawa podmiotowego**. Dysponowanie bitcoinem wymaga dysponowania kluczem prywatnym. Z uwagi na pryncypia towarzyszące idei bitcoina jako algorytmu matematycznego, odtworzenie treści klucza prywatnego nie jest możliwe na wypadek jego utraty. Jeżeli zatem spadkodawca zachował za życia w absolutnej dyskrekcji klucz prywatny, to żaden ze spadkobierców nie będzie mógł po jego śmierci wykonywać praw podmiotowych wynikających z bitcoina. Inaczej mówiąc – bitcoin przypadnie, a mówiąc ściślej – przejściowo nie będzie możliwe wykonywanie wynikających z niego praw pod-

miotowych. Spadkobiercy znajdują się więc w położeniu sukcesorów osoby, która ukryła mienie w zapomnianym przez siebie i nikomu nieznanym miejscu. **Majątek spadkobierców po śmierci spadkodawcy zwiększy się więc o bitcoina tylko wówczas, gdy spadkodawca przed śmiercią albo *mortis causa* (w testamentie) udostępnił klucz prywatny, albo wówczas, gdy nieudostępniony za życia spadkodawcy klucz prywatny znajdzie się w rękach spadkobierców w obojętnie jaki sposób (np. zostanie odnaleziony wśród rzeczy osobistych).**

Jeżeli przed tą chwilą nadejdzie prawomocność postanowienia o stwierdzeniu nabycia spadku mniejszego o niedostępną dla spadkobierców pulę bitcoinów spadkodawcy bądź do podziału spadku, to obydwa akty konwencjonalne będzie można konwencjonalnie powtórzyć (wznówić postępowanie o stwierdzenie nabycia spadku bądź powtórnie podzielić masę spadkową powiększoną o pulę bitcoinów). Fizyczny podział bitcoina w sensie prawnorzeczym jest dopuszczalny, ale tylko w granicach zaprojektowanych przez algorytm jego części ułamkowych (1 BTC = 100 000 000 *satoshi*). Dlatego podział bitcoina (zniesienie współwłasności) może polegać na dokonaniu sekwencji rozporządzeń częściami ułamkowymi bitcoina przez spadkobiercę dysponującego kluczem prywatnym, na przeprowadzeniu podziału cywilnego w postaci sprzedaży przynależnych spadkodawcy bitcoinów i podziale uzyskanej ceny albo na przyznaniu bitcoinów spadkodawcy jednemu spośród spadkobierców z obowiązkiem spłaty albo dopłaty na rzecz spadkobierców według aktualnego albo innego umówionego kursu. Alternatywnym i dopuszczalnym sposobem doprowadzenia do podziału bitcoina jest też nabycie za bitcoiny wchodzące do masy spadkowej innego mienia i jego podział na ogólnych zasadach przewidzianych w art. 210 i n. KC.

Bitcoin jako przedmiot czynności bankowych

Ze względu na zdecentralizowaną naturę bitcoina (byt w chmurze), jego egzystencja w przestrzeni jurydycznej nie spiętrzy – jak się wydaje – nowych wyzwań przed współczesnym systemem bankowym. **Legalnie działający bank nie może mieć w swoim majątku bitcoinów, o ile w bitcoinach miałyby zostać wyrażone zobowiązania wynikające z czynności bankowych przewidzianych w katalogu ustawowym** (art. 5 ustawy z 29.8.1997 r. – Prawo bankowe⁵). Przełamanie tej formuły wymagałoby poszerzenia definicji pieniądza w rozumieniu przepisów publicznego prawa bankowego (głównie ustawy z 29.8.1997 r. o Narodowym Banku Polskim⁶) albo zdefiniowania bitcoina oraz poszerzenia ustawowego katalogu czynności bankowych. Na taką rewolucję jednak nie zanoś się i nie ma nawet takiej potrzeby.

Bitcoin funkcjonuje poza systemem bankowym. Nie jest w związku z tym dopuszczalne wyrażenie w bitcoinie nominalu kredytu bankowego, pożyczki, gwarancji bankowej, banki nie mogą też przyjmować depozytów

wyrażonych w bitcoinach, ani wystawiać akredytyw dokumentowych. Ponieważ świadczenie banku albo jego klienta wynikające ze zobowiązania stanowiącego skutek dokonanej czynności bankowej nie może zostać wyrażone w bitcoinach, to do obiegu bitcoinów nie mogą też odnosić się czynności powierzone przez bank w ramach tzw. *outsourcingu* bankowego (art. 6a i n. PrBank).

Bank na podstawie umowy rachunku bankowego (art. 725 KC) nie może zobowiązać się względem posiadacza rachunku do przechowywania jego bitcoinów oraz do przeprowadzania rozliczeń świadczeń opiewających na bitcoiny. Banki nie mają bowiem predyspozycji do prowadzenia rozrachunków świadczeń wyrażonych w bitcoinach, co zresztą stanowi nawet oczywistość, ponieważ najgłębszy sens bitcoina polega właśnie na tym, że na żadnym etapie jego bytu prawnego (kreacji oraz cyrkulacji) nie mają z nim styczności instytucje bankowe. Jak to się bowiem dość powszechnie przyjmuje, bitcoin jest „pieniądem” rozproszonym i nie powstaje w trybie analogicznym jak emisja pieniądza – co jest ekspozowane jako jego absolutnie najważniejsza konstrukcyjna cecha charakterystyczna i wywodzi się z receptury algorytmu matematycznego stanowiącego jego podstawę logiczną.

W związku z wykorzystaniem bitcoina przez osobę nieuprawnioną, nie można zatem postawić zarzutu analogicznego do zarzutu postawionego bankowi jako dłużnikowi stosunku rachunku, że wykonał dyspozycję wypłaty (przelewu) na podstawie dyspozycji osoby materialnie nieuprawnionej. Ten charakterystyczny dla stosunku rachunku bankowego przejaw bezprawności dłużnika (banku) nie znajduje swojego analogicznego odzwierciedlenia w realiach cyrkulacji bitcoina, ponieważ w **środowisku chmury internetowej nie można zindywidualizować dłużnika zobowiązanego do prowadzenia rachunku bitcoinów** – gdyż takiej osoby i takiego rachunku po prostu nie ma. Oprócz tego idea konstrukcji bitcoina jako prawa podmiotowego przewiduje, że wszystkie skutki utraty klucza prywatnego albo wykorzystania go przez osobę nieuprawnioną przypadają na rachunek osoby materialnie uprawnionej. Cyrkulacja bitcoina nie zna instytucji zastrzeżenia, charakterystycznej dla obiegu czekowego oraz kartowego. **Utrata klucza prywatnego jest w swoich skutkach identyczna jak zgubienie gotówki i towarzyszą temu analogiczne uwarunkowania dowodowe.** Całe ryzyko rozporządzenia bitcoinem przez osobę nieuprawnioną spoczywa na osobie materialnie uprawnionej. Dlatego klucz prywatny jest uważany za przedmiot najpilniej strzeżonego sekretu osoby materialnie uprawnionej.

Bitcoin nie jest prawem podmiotowym wpisanym na rachunek. Cyrkulacja bitcoina nie odbywa się w cyklu rozrachunkowym, na podobieństwo rozrachunków bankowych albo giełdowych. Nie funkcjonuje więc w świecie bitcoina odpowiednik izby rozrachunkowej, a uczestnicy stosunków podstawowych umarzanych przez zapłatę bitcoinem nie są uczestnikami rozrachunków, np. na podobieństwo uczestników systemu depozytowo-rozliczeniowo-rozrachunkowego w stosunkach giełdowych. W **świecie bitcoina nie występuje centralna instytucja depozytowa (przechowawca bitcoinów) ani centralna instytucja rozrachunkowa (prowadząca *clearing* i *settlement* zobowią-**

⁵ T. jedn.: Dz.U. z 2012 r. poz. 1376 ze zm.; dalej jako: PrBank.

⁶ T. jedn.: Dz.U. z 2013 r. poz. 908 ze zm.

zań opiewających na bitcoiny), a uczestnicy stosunków podstawowych nie są ze sobą powiązani stosunkiem rachunku. Niedostatek tych cech wynika z fundamentalnych założeń towarzyszących kreacji i cyrkulacji bitcoina, jako że obydwa wymiary jurydycznej egzystencji bitcoina rozgrywają się w środowisku sieci *peer-to-peer*.

Bitcoin jako zabezpieczenie wierzitelności banku

Bitcoin jako składnik majątku może stanowić – oczywiście – substrat zabezpieczenia wierzitelności bankowej, na podobnej zasadzie, jak wartości dewizowe przy kredycie lombardowym. Przyjmując takie zabezpieczenie bank brałby na siebie jednak relatywnie duże ryzyko rynkowe, ze względu na wahania kursów bitcoina. Także w tym przypadku aktualność zachowuje postulat ostrożnej wyceny. Wszechstronny potencjał bitcoina jako substratu zabezpieczenia wierzitelności pozwala na ustanowienie zabezpieczenia rzeczowego (np. przewłaszczenia bitcoina na zabezpieczenie albo powiernicze przewłaszczenie bitcoina ustanowione poprzez objęcie w posiadanie jedynego egzemplarza klucza prywatnego) oraz zabezpieczenia osobistego (np. poręczenia wyrażonego w bitcoinie w związku z zakresem zobowiązania dłużnika według art. 879 § 1 KC).

Zatrzymując się przy tematyce zabezpieczeń wierzitelności bankowych trzeba podkreślić to, że **suma hipoteczna nie może zostać wyrażona w bitcoinie**, lecz tylko w legalnym pieniądzu (w złotych albo innej walucie na zasadzie art. 358 § 1 KC). Takie ograniczenie wynika z przepisu art. 68 ustawy z 6.7.1982 r. o księgach wieczystych i hipotece⁷. Oprócz tego zabezpieczeniem wierzitelności banku nie może być weksel obejmujący polecenie bezwarunkowe albo przyrzeczenie bezwarunkowe zapłacenia bitcoina, ze względu na ustawowe ograniczenia treściowe zobowiązania wekslowego (dług wyrażony w sumie pieniężnej; art. 1 pkt 2 oraz art. 101 pkt 2 ustawy z 28.4.1936 r. – Prawo wekslowe⁸). **Suma wekslowa nie może opiewać na bitcoina**. Na wypadek niewykonania zobowiązania przez kredytobiorcę może wszelako okazać się, że w odniesieniu do bitcoina będzie prowadzona egzekucja z inicjatywy banku i w wyniku jej pomyślnego przeprowadzenia bank uzyska tytuł prawny do bitcoina (wyłączenie poprzez uzyskanie klucza prywatnego). **De lege lata nie ma przeszkód, aby majątek banku składał się z takiego rodzaju mienia, przynajmniej przejściowo**, do momentu zastąpienia bitcoina legalnym pieniądzem w racjonalnie oczekiwany terminie wymaganym przez wzgląd na obowiązki związane z minimalizowaniem ryzyka rynkowego oraz dysponowaniem pokryciem płynności przez licencjonowane instytucje kredytowe, określone w ramach tzw. systemu CRD IV⁹.

⁷ T. jedn.: Dz.U. z 2013 r. poz. 707 ze zm.

⁸ Dz.U. Nr 37, poz. 282 ze zm.

⁹ Zob. dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady 2013/36/UE z 26.6.2013 r. w sprawie warunków dopuszczenia instytucji kredytowych do działalności oraz nadzoru ostrożnościowego nad instytucjami kredytowymi i firmami inwestycyjnymi, zmieniająca dyrektywę 2002/87/WE i uchylająca dyrektywę 2006/48/WE oraz 2006/49/WE,

Bitcoin w prawie handlowym

Doniosłość bitcoina w wymiarze prawa handlowego wiąże się przede wszystkim z zagadnieniem dopuszczalności wykorzystania bitcoina jako składnika majątku zdolnego do użycia jako środek pokrycia udziału we wspólnym przedsięwzięciu. Z racji braku podstaw do traktowania bitcoina jako legalnego pieniądza, **może on zostać wykorzystany tylko jako aport (wkład niepieniężny) wnoszony do każdej spółki unormowanej w przepisach KSH oraz do spółki cywilnej**. Wniesienie aportu tego rodzaju nie powinno napotykać kontrargumentów ze strony sądu na etapie rejestracji spółki rejestrowej albo zmian statutu oraz wątpliwości potencjalnych wspólników przy zawarciu umowy spółki cywilnej. Wniesienie aportu bitcoinowego nie podlega więc zakwestionowaniu ze względu na brak zdolności aportowej albo sprzeczność z ustawą i innymi kryteriami selekcji skutków czynności prawnych (art. 58 KC), a **pomiędzy wspólnikami może ewentualnie wywiązać się spór o oszacowanie wartości wyobrażonego w bitcoinie wkładu niepieniężnego**.

Na wypadek braku zgodności, porozumienie może zostać osiągnięte na kanwie wynikowej konkluzji wyceny tego składnika majątku opracowanej przez biegłego. Określenie rynkowej wartości bitcoina w ramach wyceny nie jest źródłem szczególnych komplikacji w związku z jego zdolnością aportową, ponieważ dążąc do ustalenia wartości wkładu niepieniężnego w postaci bitcoina w chwili jego wniesienia wystarczy nawiązać do powszechnie dostępnych źródeł informacji na temat jego aktualnej wartości (np. giełd bitcoina) i wybrać najbardziej reprezentatywną wartość pod względem miejsca i czasu notowań albo wy prowadzić średnią.

Ten sam problem związany z szacowaniem wartości bitcoina towarzyszy też pytaniu o **dopuszczalność wypłacenia udziału w zysku poprzez świadczenie w bitcoinie**. Ogólnie rzecz biorąc, taka ewentualność powinna mieć swoje odzwierciedlenie w konsensusie – w umowie spółki albo w statucie, albo w uchwale o podziale zysku i przeznaczeniu do wypłaty.

Bitcoin a funkcjonowanie spółki publicznej

Publiczna emisja akcji opiewających na bitcoina nie jest dopuszczalna, ponieważ bitcoin nie ma statusu pieniądza. Spółka publiczna, jako osoba prawna, nie jest jednak ograniczona przy dokonywaniu na ogólnych zasadach czynności prawnych opiewających na ten miernik wartości. Jeżeli do majątku emitenta akcji notowanych w zorganizowanym obrocie instrumentami finansowymi (np. w obrocie giełdowym) wejdą bitcoiny, to w pewnym sensie udział w bitcoinach uzyskają wszyscy jego akcjonariusze, ze względu na naturę akcji jako ułamka w kapitale. **Udostępniona publicznie informacja o nabyciu bitcoina (np. w ramach bieżących obowiązków informacyjnych) może oczywiście rzutować na kurs gieł-**

Dz.Urz. L Nr 176 z 27.6.2013 r., s. 338 ze zm.; dalej jako: dyrektywa 2013/36.

dowy akcji spółki publicznej, który uzyska wówczas mniejszą albo większą korelację z kursem bitcoina. Takiego efektu nie przyniesie na pewno incydentalne zaangażowanie w nieznaczny stopniu. Obowiązek informacyjny spółki publicznej, obejmujący swoją treścią fakt korporacyjny związany z uzyskaniem albo utratą tytułu do bitcoinów, powstanie więc dopiero wówczas, gdy akt takiej sukcesji wywrze wyraźny wpływ na sytuację majątkową emitenta i tym samym na giełdowy kurs jego akcji. Wykonywanie obowiązków informacyjnych związanych z nabyciem albo zbyciem bitcoinów przez emitenta papierów wartościowych nie jest więc z tego tytułu wzbo-gacone o nowe powinności, lecz opiera się na normatywnym schemacie typologii i oceny zdarzeń korporacyjnych przewidzianym w przepisie art. 5 rozporządzenia Ministra Finansów z 19.2.2009 r. w sprawie informacji bieżących i okresowych przekazywanych przez emitentów papierów wartościowych oraz warunków uznawania za równoważne informacji wymaganych przepisami prawa państwa niebędącego państwem członkowskim¹⁰.

Swoją drogą właśnie podążające za najnowszymi modami społecznymi spółki publiczne uważające się za innowacyjne, społecznie odpowiedzialne i modernistyczne światopoglądowo (np. zaszerogowane do *Respect Index*) mogłyby świecić dobrym przykładem w popularyzacji bitcoina, pod względem jego tolerancyjnej akceptowalności. Ze stanowiska nadzoru sprawowanego przez Komisję Nadzoru Finansowego w zakresie rynku kapitałowego nie powinno być zasadniczych, wyraźniej dostrzegalnych przeszkód ostrożnościowych, adekwatnościowych oraz *compliance*’owych w związku z wykorzystaniem bitcoina w bieżącej działalności operacyjnej spółek publicznych – z zachowaniem jednak najwyższej dbałości o warstwę IT (głównie w zakresie kwalifikacji personelu oraz efektywności zabezpieczeń przed utratą bitcoina jako składnika majątku) oraz z najwyższym poszanowaniem dla respektowania tzw. „procedur GIIF” („procedur AML”). Bitcoin może więc *de lege lata* stanowić pozycję w bilansie, w rachunku zysków i strat oraz w rachunku przepływów pieniężnych spółki publicznej, ponieważ nie zostały w tej mierze ustanowione normatywne ograniczenia, a nawet wprost przeciwnie – obowiązują w tej mierze powinności, gdyż bitcoin jako postać mienia może stanowić składnik majątku, co musi zostać odzwierciedlone w buchalterii spółki publicznej. Obowiązek księgowego ujęcia aktywów i pasywów wyrażonych w bitcoinach nie napotyka też ograniczeń ze strony podstawowych założeń wykonywania rewizji finansowej. W związku z funkcjonowaniem bitcoina w spółce publicznej, najpilniejszy nacisk należy położyć na **opanowanie ryzyka rynkowego** towarzyszącego takiemu zaangażowaniu, spowodowanego przez wahania wartości bitcoina i związany z tym obowiązek pokrycia tego ryzyka innymi aktywami. Z perspektywy tzw. systemu CRD IV z 26.6.2013 r.¹¹ bitcoin powinien być traktowany jak najbardziej ryzykowny instrument finansowy, czyli instrument finansowy, którego wartość może w krótkim czasie

zmieniać się w znacznym stopniu. Ryzyka towarzyszące relatywnie małemu portfelowi bitcoinów zbudowanemu przez spółkę publiczną dla celów testowych, marketingowych, czy też wzmocnienia pozytywnego wizerunku można oczywiście zignorować. Najnowsze ustawodawstwo prawa rynku kapitałowego w skali UE – głównie dyrektywa z 15.4.2014 r. o rynkach instrumentów finansowych (tzw. MiFID II z 2014 r.¹²) – tematyki bitcoina jeszcze nie dostrzega.

Bitcoin a obrót instrumentami finansowymi

Bitcoin nie podlega przepisom ustawy z 29.8.2005 r. o obrocie instrumentami finansowymi¹³. Bitcoin nie jest bowiem **instrumentem finansowym**, już chociażby ze względu na to, że nie jest możliwe wskazanie osoby, która wyemitowała (wystawiła, wykreowała) bitcoina i z tego tytułu uzyskala status dłużnika względem „posiadacza” wyemitowanego bitcoina znajdującego się w obiegu. Wspólną cechą konstrukcyjną instrumentów finansowych jest bowiem fakt istnienia stosunku prawnego (o zróżnicowanym charakterze) pomiędzy wystawcą (emitentem) instrumentu finansowego oraz jego „posiadaczem” (finalnym nabywcą, tzw. inwestorem). W przypadku bitcoina taka konfiguracja zależności obligacyjnych *inter partes* nie zachodzi. Nie ma więc potrzeby poszukiwania odpowiedzi na pytanie o to, czy bitcoin przypomina akcję, obligację, publiczny list hipoteczny, certyfikat inwestycyjny albo derywat, chociaż oczywiście takie pytanie może zostać postawione. Do postawienia takiego pytania skłania przede wszystkim jeden wspólny element konstrukcyjny instrumentów finansowych każdego rodzaju oraz bitcoina, a mianowicie brak materialnego (tradycyjnego) nośnika prawa podmiotowego.

Wspólna cecha obydwu postaci mienia wiąże się więc z pojęciem dematerializacji. Na tym jednak ogólnym podobieństwie analogie się kończą, ponieważ w obydwu przypadkach mamy do czynienia z dematerializacją **zupełnie innego rodzaju**. W przypadku zdematerializowanych instrumentów finansowych prawa podmiotowe wynikające z czynności emisyjnych, jako ich cywilnoprawny skutek, figurują pod postacią wpisu na rachunek depozytowy prowadzony w ramach systemu depozytowo-rozliczeniowo-rozrachunkowego, a ze zbywcy na nabywcę przechodzą w wyniku dokonania wpisu na rachunek rozliczeniowy (przez izbę rozliczeniową) oraz wpisu na rachunek rozrachunkowy (przez izbę rozrachunkową)¹⁴. Natomiast bitcoin figuruje jako algorytm w chmurze internetowej. Zdematerializowane instrumenty finansowe nie mają racji bytu poza systemem depozytowo-rozliczeniowo-rozrachunkowym. Tak samo bitcoin nie ma sensu

¹⁰ T. jedn.: Dz.U. z 2014 r. poz. 133.

¹¹ Zob. dyrektywa 2013/36.

¹² Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady 2014/65/UE z 15.5.2014 r. w sprawie rynków instrumentów finansowych oraz zmieniająca dyrektywę 2002/92/WE i dyrektywę 2011/61/UE; Dz.Urz. L Nr 145 z 12.6.2014 r., s. 349.

¹³ T. jedn.: Dz.U. z 2014 r. poz. 94 ze zm.

¹⁴ Szerzej zob. K. Zacharzewski [w:] Prawo rynku kapitałowego. Komentarz, pod red. M. Wierzbowskiego, L. Sobolewskiego, P. Wajdy, Warszawa 2014, s. 743 i n.

poza Internetem. Rozproszona natura faktyczna bitcoina wynika z wykorzystania do jego kreacji i cyrkulacji modelu sieci *peer-to-peer*, co po dogmatycznym zestawieniu ze zdiagnozowanym jurystycznie schematem kreacji i cyrkulacji zdematerializowanych instrumentów finansowych prowadzi do wniosku, że w przypadku bitcoina nie można wyodrębnić osoby zobowiązanej do prowadzenia rachunku, ani osoby zobowiązanej do spełnienia świadczenia w ramach cyklu rozrachunkowego.

Bitcoin a usługi płatnicze

Bitcoin nie podlega przepisom ustawy z 19.8.2011 r. o usługach płatniczych¹⁵. Bitcoin nie mieści się bowiem w zakresie definicji „pieniądza elektronicznego”, przewidzianej w art. 2 pkt 21a UsługPłU, ponieważ pieniądz elektroniczny jest rozumiany jako wartość pieniężna przechowywana elektronicznie (...). Takie ujęcie, nawiązujące do pieniądza w jego legalnej postaci, dyskwalifikuje bitcoina jako pieniądz elektroniczny, niezależnie od zarzutu względem ustawodawcy popełniającego ewidentny błąd definiowania w postaci *ignotum per ignotum* („wartość pieniężna”, jako *genus* definicji, nie została bowiem w ustawie zdefiniowana)¹⁶.

Dzięki życzliwej wykładni i pod pewnymi warunkami bitcoin mieściłby się jednak w zakresie definicji „środków finansowych” przewidzianej w art. 2 pkt 27b UsługPłU. Środki finansowe zostały zdefiniowane jako środki pieniężne oraz środki niepieniężne o wiarygodnie określonej wartości i stopniu płynności umożliwiającym niezwłoczne pokrycie ryzyka lub straty środkami pieniężnymi uzyskanymi z tych środków niepieniężnych. Życzliwość wykładni musiałaby towarzyszyć nawiązaniu do kryterium wiarygodności, które stanowi kryterium płynne i podlegające ocenie przez pryzmat przekonań subiektywnych. Nie można bowiem arbitralnie stwierdzić tego, że wartość bitcoina jest określana wiarygodnie albo nie, chociaż o wiarygodności wartości bitcoina świadczy coraz większa jego popularność. Do udzielenia odpowiedzi na pytanie o stopień wiarygodności wyceny bitcoinów może przybliżyć obserwacja praktyczna. Wiodące w skali światowej ośrodki wymiany bitcoina (gieldy) funkcjonują legalnie i wywiązują się ze swoich zobowiązań podatkowych. Warunek zaś niezbędny do spełnienia musiałby przybrać postać wysokiego stopnia płynności, sprowadzającej się do nieograniczonej możliwości zbycia (wymiany) bitcoina za cenę nieodbiegającą od oczekiwań z chwili podjęcia decyzji o zawarciu umowy oraz skonkretyzowania jej esencjonalnych parametrów (ilości i ceny). W praktyce ten warunek nie zawsze może zostać spełniony, ponieważ bitcoin cechuje się znaczącymi wahaniami kursów w relatywnie krótkich jednostkach czasu – a zatem z tego powodu nie może zostać zakwalifikowany do kategorii „środków finansowych”, co jednak może ulec zmianie po ustabilizowaniu notowań bitcoina w stosunku do wiodących mierników wartości o postaci pieniężnej (tj. walut światowych).

Pomyślnie przeprowadzenie takiego zakwalifikowania nie ma jednak poważniejszego praktycznego znaczenia, ponieważ ustawodawca definiuje „środki finansowe”, ale na przestrzeni całej ustawy ani razu nie posługuje się tą frazą w kontekście świadczenia usług płatniczych, lecz tylko w związku z licencjonowaniem instytucji pieniądza elektronicznego (zob. elementy wniosku według art. 61 ust. 1 UsługPłU, przesłanka uzyskania zezwolenia według art. 64 ust. 1 UsługPłU, przesłanka odmowy udzielenia zezwolenia według art. 65 pkt 2 UsługPłU, elementy treściowe sprawozdania według art. 83 ust. 1 UsługPłU). Tymczasem ze względów pragmatycznych (ryzyka straty pociągającej za sobą obowiązek stworzenia rezerwy na pokrycie tego ryzyka) instytucje pieniądza elektronicznego nie będą raczej zainteresowane pozyskiwaniem bitcoinów do swojego majątku tym bardziej, że nieuchronnie doprowadziłoby to do nieoczekiwanego wzrostu zainteresowania organów nadzoru administracyjnego.

Sieć akceptacyjna bitcoina

Przy założeniu wysokiego stopnia wiarygodności społecznej względem bitcoina jako innego niż pieniądz miernika wartości według art. 358¹ § 2 KC, rozpowszechnienie dostępności bitcoina zależy tylko od wdrożenia stosunkowo mało kłopotliwych rozwiązań. Rozwój sieci akceptacyjnej bitcoina wymaga jedynie stworzenia nowych albo dostosowania (m.in. przetłumaczenia na język polski) istniejących aplikacji komputerowych (np. na smartfona) i nieodpłatnego udostępnienia licencji na to oprogramowanie na rzecz sieci akceptantów oraz ich kontrahentów (zbywców oraz nabywców towarów bądź usług). Te kroki zostały już dawno wykonane.

Poszerzenie sieci akceptantów bitcoina w obecnej chwili wymaga tylko przełamania barier mentalnych. Barier technologicznych nie ma. Obecności barier jurystycznych, przynajmniej w skali prawa prywatnego, również nie można odnotować. Wszystkie aspekty funkcjonowania bitcoina we współczesnej codzienności można osadzić na siatce aktualnie obowiązujących unormowań. Nie wydaje się zresztą niczym uzasadniona potrzeba normatywnej regulacji tego odcinka, w celu jego ściślejszego zsynchronizowania z podstawowymi instytucjami prawa cywilnego (kodeksowego oraz podustawowego), skoro w zasadzie wszystkie aspekty jego funkcjonowania znajdują – jak widać – swoje wytłumaczenie dogmatyczne.

Bitcoin w prawie administracyjnym

Chociaż główny akcent opracowania spoczął na problematyce prawa prywatnego, to krótkie nawiązanie do zagadnień publicznoprawnych stanowi niezbędne uzupełnienie zasobu informacji na temat funkcjonowania bitcoina w kontekście prawa polskiego. Ze względu na panującą zasadę legalizmu, publicznoprawna reglamentacja bitcoina musiałaby uwzględniać obowiązywanie regulacji na poziomie źródeł prawa przewidzianych w art. 87 Konstytucji RP. W braku norm, które w swoich dyspozycjach odnoszą się do bitcoina, organy administracji publicznej nie mogą stosować przeciwko obywatelom sank-

¹⁵ T. jedn.: Dz.U. z 2014 r. poz. 873; dalej jako: UsługPłU.

¹⁶ Zob. Z. Ziemiński, Logika praktyczna, Warszawa 1992, s. 48.

cji. Do wyjątków należy reżim prawa podatkowego, który – w uproszczeniu – opiera się na sankcjonowaniu skutku (głównie dokonywania obrotu i uzyskiwania dochodu), nie zaś sposobu jego osiągnięcia (np. za pomocą bitcoina). **Jeżeli bitcoin miałby zostać w jakikolwiek sposób uregulowany w prawie publicznym, to najpierw powinien zostać normatywnie (legalnie) zdefiniowany, w celu odróżnienia go od innych postaci mierników wartości oraz od innych kryptowalut.** Organy administracji fiskalnej mogą jednak z powodzeniem obejść się bez legalnej definicji bitcoina, a szerokie spektrum określeń używanych przez organy podatkowe w sprawach z wniosku o wydanie indywidualnej interpretacji prawa podatkowego świadczy o tym, że ani nazewnictwo, ani definicja bitcoina, nie mają donioślejszego znaczenia praktycznego¹⁷.

W wymiarze prawa administracyjnego nadzór nad funkcjonowaniem bitcoina nie może odnosić się do czynności kreacyjnych, ponieważ musiałby wiązać się z opanowaniem przez organy administracyjne całej sieci Internet, co jest niemożliwe. Racjonalnie rzecz ujmując, nie może tego też uczynić żadna inna osoba na świecie (uwzględniając nakłady organizacyjne, czasowe i kosztowe). Możliwe jest zaś diagnozowanie skutków posługiwania się bitcoinem, ale tylko *ex post*. Kompetencje organów administracji publicznej (głównie fiskalnej) mogą obejmować sferę cyrkulacji (obrotu) bitcoina, ale tylko w zakresie czynności pociągających za sobą skutek w postaci powstania obowiązku obywatela (głównie zobowiązania podatkowego).

Bitcoin w prawie karnym

Czyny zagrożone pod groźbą kary i wymierzone w różny sposób w interesy osoby posiadającej prawny tytuł do bitcoina w chwili obecnej nie mogą zostać zakwalifikowane jako przestępstwa przeciwko obrotowi pieniędzmi i papierami wartościowymi (rozdział XXXVII KK). Formalnie rzecz biorąc, bitcoin nie jest pieniądzem ani papierem wartościowym, chociaż wiele wskazuje na to, że mieści się w granicach zakresowych szerokiego pojęcia „środka płatniczego” według art. 310 § 1 KK. **Ponad wszelką wątpliwość czyny bezprawne w wymiarze prawnokarnym odnoszące się do bitcoina mieszczą się w grupie przestępstw przeciwko mieniu (rozdział XXXV KK) i w tym reżimie *de lege lata* powinny być przede wszystkim pena-**

lizowane. Jak się wydaje, najwszechstronniejsze zastosowanie może mieć przepis art. 278 § 2 KK (jeżeli utrzyma się założenie, że bitcoin jest programem komputerowym, co w istocie nie jest dalekie od prawdy), przepis art. 282 oraz art. 286 § 1 KK (z racji nawiązania do rozporządzenia mieniem), przepis art. 284 § 1 KK (ponieważ bitcoin jest prawem majątkowym), a także przepis art. 287 KK (jako podstawa penalizowania tzw. cyberprzestępczości), jak również przepisy art. 291–293 KK (akty paserstwa). *Modus operandi* sprawcy może polegać na zawładnięciu cudzym kluczem prywatnym albo na ingerencji w strukturę programu komputerowego (algorytmu).

Jak się wydaje, w **obecnym stanie prawa nie jest więc potrzebna szersza, specjalnie poświęcona bitcoinowi regulacja prawnokarna**, patrząc z perspektywy prewencyjnej ochrony indywidualnych interesów osoby, której bitcoin przysługuje (*in concreto*) oraz wspólnych interesów osób ogólnie i chociaż potencjalnie zainteresowanych prawidłowością funkcjonowania tego rynku. **Na wypadek bezprawnego pozbawienia bitcoina każdy powinien zostać potraktowany jako pokrzywdzony (ofiara przestępstwa).** Natomiast w perspektywie ochrony interesów szerzej rozumianego obrotu gospodarczego oraz interesów fiskalno-skarbowych, penalizowanie aktów bezprawnych odnoszących się do bitcoina mogłoby wiązać się z zakazem jego emisji i wykorzystywania w obrocie cywilnoprawnym. Taka kwalifikacja wzbudza uzasadniony opór, ze względu na brak wyraźnej *ratio legis* dla takiego zakazu. Z pewnością jednak warto byłoby uwzględnić bitcoina w katalogu środków i metod służących do prania brudnych pieniędzy i finansowania terroryzmu. Interwencję ustawodawcy w tej mierze – nie tylko zresztą krajowego, lecz w ramach skoordynowanych form ponadnarodowej współpracy organów ścigania oraz wymiaru sprawiedliwości – należałoby uznać za racjonalną i prewencyjnie usprawiedliwioną.

Warto jednak przy tej okazji wysunąć pod adresem ustawodawcy postulat wnikliwego rozważenia wszystkich argumentów, ponieważ do prania brudnych pieniędzy może służyć właściwie każdy składnik majątku wyrażający jakąkolwiek wartość, i to nie tylko w postaci mienia o postaci materialnej (zob. art. 45 KC), ale również w postaci usługi (czynności dokonywanej dla innej osoby) wymienianej na „brudne pieniądze” na zasadzie barterowej. **Bitcoin jako tzw. „detergent” nie jest w praktyce szczególnie atrakcyjny w porównaniu z innymi środkami legalizowania dochodów pochodzących z nieujawnionych źródeł.** ■

¹⁷ Zob. fragmenty w pierwszym artykule z cyklu nt. nazewnictwa oraz podstawowego problemu kwalifikacyjnego.

Summary:

Practical meaning of bitcoins in selected areas of private law

The discussion on bitcoins is becoming more and more animated. Utilizing available web resources one may easily find a broad spectrum of reliable information on basic aspects of the functions of this so-called cryptocurrency in the contemporary world. Bitcoins are discussed in the press (mostly business and IT papers), and have recently become a fashionable conference subject. Therefore, it is undoubtedly the right time to enrich this scattered knowledge with introductory juridical reflection of a dogmatic nature.